

**Józef Kosakowski**  
**z Wojakowej**

# **BAJKI**

Gminna Biblioteka Publiczna w Iwkowej  
Iwkowa 2016

**Redakcja:**

Bernadeta Klimek  
Iwona Gryz  
Dobrawa Branicka  
Marian Świder

**Realizacja konkursu plastycznego:**

Jolanta Zięba  
Lucyna Cebula  
Dorota Strzelec

**Rysunek na okładce:**

Bartłomiej Hajduk, PSP w Wojakowej

**Fotografie:**

Archiwum GBP w Iwkowej:  
Aleksandra Mikołajczyk, Zbigniew Klimek

© Gminna Biblioteka Publiczna w Iwkowej

**ISBN 978-83-932376-3-0**

**Projekt, druk i oprawa:**

Brzeska Oficyna Wydawnicza  
tel. 14 686 14 70

Projekt został zrealizowany  
przez Gminną Bibliotekę Publiczną  
w Iwkowej przy współpracy  
z Zespołem Szkół w Wojakowej  
oraz rodziną Józefa Kosakowskiego



Ilustracje do bajek są pokłosiem  
konkursu plastycznego zorganizowanego  
w 2014 r. przez Zespół Szkół w Wojakowej,  
w którym udział wzięli uczniowie  
wszystkich szkół podstawowych  
z gminy Iwkowa





Drodzy Czytelnicy,

Oddajemy w Wasze ręce długo oczekiwany tomik *Bajek* Józefa Kosakowskiego – ludowego poety, barda z Wojakowej. Pojawia się on głównie z myślą o Nas – małych i dużych mieszkańcach podgórskiej gminy, w której żył i tworzył wojakowski LaFontaine.

Uniwersalny charakter bajek pozwala nam na dedykowanie ich wszystkim dzieciom, rodzicom i dziadkom, aby je wspólnie czytali i czerpali radość z chwil spędzonych razem przy tej pięknej lekturze.

Dodatkowym atutem tego wydania są ilustracje do bajek, wykonane przez uczniów ze szkół podstawowych naszej gminy, które zostały nagrodzone i wyróżnione w konkursie plastycznym zorganizowanym przez Zespół Szkół w Wojakowej.

*Bajki* Józefa Kosakowskiego są kolejną już publikacją, która ukazuje się w ramach prowadzonej przez bibliotekę akcji **Publikacje Regionalne Gminy Iwkowa**. Jej ideą jest uchronienie przed zapomnieniem dziedzictwa kulturowego naszej małej ojczyzny i opiera się, w dużej mierze, na finansowym wsparciu, którego Państwo nam do tej pory udzielili. Mamy nadzieję, że nadal będziemy mogli liczyć na Waszą pomoc w tej działalności.

W tym miejscu chciałam serdecznie podziękować wszystkim dotychczasowym Darczyńcom, a szczególnie rodzinie Kosakowskich, która współfinansuje wydanie niniejszej publikacji.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności

Bernadeta Klimek

Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej  
w Iwkowej



### **Józef Kosakowski** (1903-1998)

urodził się w Wojakowej, wiosce położonej w gminie Iwkowa, na południu Małopolski, pośród malowniczych krajobrazów Pogórza. Po ukończeniu 5 klasowej szkoły podstawowej swoje życie związał z ciężką pracą na roli. Aby utrzymać liczną rodzinę zatrudniał się jako stolarz i cieśla budując drogi, domy i mosty. Wraz z żoną Zofią wychował dziewięcioro dzieci, doczekał się sporej gromadki wnucząt i prawnucząt.

nie skarżył się nigdy na los, wręcz przeciwnie, trudy dnia codziennego uczynił swoistą szkołą życia, która dawała mu asumpt do uprawiania twórczości literackiej. Tworząc fraszki i utwory satyryczne dał się poznać jako wnikliwy obserwator życia. Piękna okolica, którą rzadko opuszczał, była mu sprzymierzeńcem w pisaniu wierszy i poematów, a ukochanym wnukom, które pojawiały się na świecie, dedykował kolejne bajki z morałami.

Literackie pasje Kosakowskiego rozwinęły się szczególnie po tym, gdy jego wiersz – opublikowany w *Rolniku Polskim* – został pozytywnie oceniony przez samego Jarosława Iwaszkiewicza.

Józef Kosakowski obdarzony był nie tylko literackim talentem, mogliśmy go poznać także jako twórcę rzeźb ludowych, jego dzieła to głównie motywy religijne i wiele zdobień w parafialnym kościele.



Sztuce tworzenia oddawał się z ogromną pasją, a jego – jak sam mówił – *pierwszym nauczycielem w sięgnięciu po papier, drewno i dłuto, była ziemia chleb rodząca, przepiękne okolice, które do dziecięcej duszy przemawiały tysiącami głosów i barw...*

Spod jego pióra wyszło wiele pięknych wierszy, poematów, utworów satyrycznych, fraszek i bajek – poskładane w proste rymy, pełne życiowej mądrości, naznaczone zostały niezwykłym kolorytem wojakowskiej ziemi. Ta część Jego życia to swoisty testament, który pozostawił Nam i przyszłym pokoleniom.

Warto zapamiętać tę niezwykłą postać ludowego twórcy, człowieka prostego, o pięknej i wrażliwej duszy oraz nieprzeciętnej inteligencji...

Nazywał się Józef Kosakowski.

Publikacje utworów Józefa Kosakowskiego:

wybór wierszy w antologii religijnej pt. *Wołanie z Ziemi* (Lublin 1991) i *Prowadź nas w jasność* (Lublin 1994), poemat *Życie Jezusa Chrystusa według Ewangelii* (Iwkowa 1996), tomik poezji pt. *Nie smuć się swoim wiekiem* (Lublin 1997), *Fraszki* (Iwkowa 2001) oraz wiersze publikowane w różnych periodykach, m.in. w czasopiśmie *Wieści*, w Tarnowskim Magazynie *Temi*, w *Twórczości Ludowej* czy w *Echu znad Beli*.

Informacje o zbiorach regionalnych oraz o akcji **Publikacje Regionalne Gminy Iwkowa** znajdują się na stronie internetowej biblioteki pod adresem: **[www.biblioteka.iwkowa.pl](http://www.biblioteka.iwkowa.pl)**



## *O Józefie co bajki pisał*

Nie za siedmioma górami, nie za siedmioma rzekami, ale blisko nas żył Józef. Prostym chłopem był. Jeno cztery roki do szkoły chodził. Boga kochał, to i on go wielce umiłował. Dziećmi zdrowymi i pracowitymi obdarzył, a było, że na ucho szepnął: Tyś chłop mądry. Sporo widzisz i słyszysz. Ty wiersze pisz dla ludzi, a i Pana Boga w nich chwal.

Jak nie usłuchać. Jeno roboty moc. Rolę trza kupić, chałupę wybudować, gospodarkę dla rodziny założyć. Mieszkał z żoną Zosią i córeczką Marysią w domu rodziców. Ciasnota była w chałupie okrutna. Nieraz Zosia rozczesując wieczorem swój długi warkocz, pocieszała go: Bóg da, pomoże rodzina i dobrzy ludzie. Będzie pole, będzie dom.

Chodził Józef na zarobek. Jeden dał pieniądze, drugi drzewo w lesie. Pnie obciosywał toporem, uszczelniał warkoczem ze słomy, deski ciął z kłoca ręczną piłą i strugał heblem. Dom stanął. Duży piec, łóżko, stół i kołyska, która wykołysała dziewięcioro







dzieci, a i wnukom się potem przydała. Na podłogę desek brakło. Do lasu pojechał, gliny ukopał, nogami klepisko udeptał. Szczęścia była moc, choć drzwi do chałupy sznurkiem trza było wiązać, coby muchy ze stajni do środka się nie pchały.

Na ścianie święty obraz powiesił przywieziony przez księdza ze stolicy Piotrowej. Klęknął Józef z Zosią i dziękowali za łaski wszelakie. Dziękowali tak co dnia – tak długo, aż ich Bóg do swojej chałupy zaprosił i odpocząć pozwolił.

A gdzie wiersze, gdzie bajki? Przecie można orać, czy kucki stawiać, a w głowie wiersze układać. Dzieciom bajki stulać pod kopą siana, a potem w rymy ubierać. Z rymami nie idzie, to klocek wziąć i Jezusa wystrugać.

Za bajki te dziękuje 9 dzieci, 32 wnucząt, wszystkie prawnuki i praprawnuki. Przeczytajcie i wy drogic dzieci bo waszymi drogami Józef chodził prawie 100 lat.





# BAJKI

## Józef Kosakowski

Zaczarowany pokój	~ 13
Lis i gąska	~ 14
Nieposłuszny baranek	~ 15
Mysie wojsko	~ 18
Postęp	~ 19
Bocian i żabki	~ 22
Psie myśli	~ 26
Lis	~ 27
Dwa pieski	~ 28
Dwa wiatry	~ 29
Guzik	~ 32
Łakomy misiu	~ 33
Miś listonosz	~ 36
Jabłonka	~ 40
Osiółek w szkole	~ 42
Ćmy	~ 43
Oset	~ 46
Świat baśniowy	~ 50
Balony	~ 51
Rydz i muchomor	~ 52
Spotkanie	~ 56
Sprzeczką	~ 57
Koguciki	~ 60
Koncert świerszczyka	~ 61
Sąd leśny	~ 64
Niedźwiedź	~ 65
Dzięcioł i drzewo	~ 68
Muchomor	~ 69
Autorzy ilustracji do bajek	~ 70



## **Zaczarowany pokój**

Byłem w pokoju zaczarowanym  
bajeczne okna, bajeczne ściany  
wszystko się w oczach powywracało  
i u sufitu wszystko wisiało

Na ścianach było sto okien może  
coś jakby drzewa widać na dworze  
a to doniczki były z kwiatami  
ktoś je postawił do góry nogami?

Światło się łamie w przeróżnych kątach  
wszystko się gmatwa, wszystko się pląta  
Spojrzałem w górę – o gwałtu, rety  
ja też w dół głową zwisam niestety

Do głowy przychodzą myśli ponure  
co będzie gdy się urwę od góry  
lecz się zachwycam pięknnością zjawy  
tym czarodziejskim obrotem sprawy

A wtem żarówka zgasła – na Boga  
tupnąłem nogą – więc jest podłoga  
i nic nie było zaczarowane  
ściany i sufit były lustrzane!



## **Lis i gąska**

Pod leśniczówką gąseczka biała  
przez nieuwagę nóżkę złamała  
i tak kulejąc szła koło płotu  
spotkał ją lisek i mówi – co to?

Biedna gąseczko, czy jesteś chora?  
chodź, zaprowadzę cię do doktora  
Powędrowali leśną ścieżyną  
i coraz bardziej gęstą krzewiną

A gąska mówi, dalej nie mogę  
bo jak ja wrócę kulawą nogą?  
Masz gąsko, rzecze lisek, rację  
ja ci sam zrobię operację

Mam ostre igły, szyjkę nakłuję  
i więcej bólu już nie poczujesz  
Lecz w sama porę nadszedł leśniczy  
gdy lis już gąsce minuty liczył

Wnet do ramienia przyłożył strzelbę  
i pach! Prosto w lisa, krzyżąc – masz szelmo  
chciałeś się z gąską w chirurga bawić?  
Dawno czekałem, żeby cię splawić!

A gąsce mówi, moja kochana  
z dala od domu nie odchodź sama  
od dziś pamiętaj – bądź ty ostrożna  
bo chytrym lisom wierzyć nie można!



## ***Nieposłuszny baranek***

Mama owieczka poszła na trawę  
za nią baranki biegną ciekawe  
Mama im mówi, by uważały  
bo tu przed chwilą wilki biegały

Byście nie poszły gdzieś na manowce  
wiecie, że wilki zjadają owce  
Obiecały słuchać mamusi  
bojąc się, by ich wilk nie uduślił

Lecz jeden nie chciał słuchać przestrogi  
i na rozstajne poleciał drogi  
I za daleko odszedł od stada  
nie przeczuwając, że wilk się skrada

Porwał baranka i uniół w knieje  
Jak się nie słucha, to tak się dzieje









**Kamila Karpiel**

## ***Mysie wojsko***

Kiedyś w stodole, wśród nocnej ciszy  
sejm nadzwyczajny zwołały myszy  
aby poważną wydać ustawę  
w nad wyraz pilnej dla wszystkich sprawie

Żeby na mocy tego projektu  
pod broń powołać myszy z obiektu  
dobrze wyćwiczyć, rygor wprowadzić  
by w starciu z kotem sobie poradzić

Więc jedna drugiej lekcji udziela  
przecież ich babcie zjadły Popiela  
a tutaj idzie tylko o kota  
on musi zginać – musi niecnota

Kot na klepisku spał jak zabity  
a koło niego front jednolity  
gdy wszystkie stały zwartym kordonem  
padł gromki rozkaz – naprzód gryzonie!

Już tryumfalne okrzyki słysząc  
kot musi zginąć – kot niechaj zdycha!  
i już się miały na niego rzucić  
lecz się zaczęły ze sobą kłócić

Jak dzielić kota pomiędzy myszy  
a na nieszczęście kot wszystko słyszy  
jak błyskawica skoczył do przodu  
i złapał wodza mysiego rodu

Popłoch i szum się zrobił w stodole  
wojsko w rozsypce uciekło w pole  
tak się rozpierzchnęła ta armia mysia  
odtąd się kota boją do dzisiaj

## ***Postęp***

Pewien kotek mruzczeł  
miał braki w swym planie  
więc próbował sztuczek...  
(pozorował spanie)

Lęgnął na klepisku  
powyciągał łapy  
i nawet mu w pysku  
głośno drgnęły chrapy

Myszy to widziały  
gdy patrzyły z góry  
i ochotę miały  
obgryźć mu pazury

Więc wałą na kota  
widząc go, że chrapał  
a kotek niecnota  
wszystkie je wyłapał

Dawno tak mówiono  
(nie tylko młodzieży)  
że nawet uśpionym  
wrogom się nie wierzy







**Bartłomiej Hajduk**

## ***Bocian i żabki***

Koło sadzawki, przy polnej drodze  
przystanął bocian na jednej nodze  
żabki myślały, że jest kulawy  
więc śmiało na brzeg wychodzą z trawy  
a bociek skoczył do wody żwawo  
dla żab ta pomyłka skończyła się krwawo





Jan Pajor



Joanna Orzeł







**Dorota Grzegorzek**

## ***Psie myśli***

Natura psom powiedziała  
że im równe prawa dała  
niech każdy pies to czuje  
że mu równość przysługuje

Wciąż zmieniają się czasy  
i powstają różne rasy  
lecz pies zawsze psem zostaje  
choć mu człowiek ton nadaje

Od psiego Pana zależy  
że jeden na puchu leży  
a drugi zwierzynę chwyta  
za trzewia czy za kopyta

Trzeci w służbie tropi, węszy  
i za to ma smaczne kęsy  
a ten z numerem cztery  
chodzi z Panią na spacer

A ten piąty w ciasnej obroży  
czy w upały czy też w mrozy  
na łańcuchu uwięziony  
nie ma wczasów ani żony

Często gdy mu głód dokuczy  
to tak sam do siebie mruży  
Czy ta równość wychwalana  
jest na świecie zachowana?



## **Lis**

Stary lis wczesnym rankiem wyszedł sobie z lasu  
ostrożny, żeby nie paść ofiarą potrzasku  
Chyłkiem i po mistrzowsku skradł się do kurnika  
Ze swym łupem czym prędzej do lasu umyka

I dumny ze zdobyczy w wielkim uniesieniu  
biegł z głową podniesioną wbrew przyzwyczajeniu  
Nagle – trach! Wpadł w potrzask, pozbył się wolności  
żałując – lecz za późno – swej nieostrożności

Stąd dla nas wszystkich wypływa nauka  
Że nieostrożność czasem i lisa oszuka



## ***Dwa pieski***

Dwa psy miały budę jedną  
przestronną, ciepłą, wygodną  
i stąd awantura cała  
do którego z nich buda należała

Czy to bajka, czy to plotka?  
Jeden drugiego nie wpuścił do środka  
ale ciągle się kłócili  
choć strasznie zmarznięci byli

Minus trzydzieści na dworze  
lecz oni trwali w uporze  
Głód im okrutnie dokuczał  
ale jeden na drugiego warczał

Gdy nastał wieczór mroźny  
z mroku skoczył wilczur groźny  
Warknął – buda będzie moja  
nie dla kundlów ta ostoja

Pieski tak się przestraszyły  
że do budy wnet skoczyły  
wystrzerzyły ostre kły  
dał drapaka wilczur zły

Przytuliły się kundelki  
na zgodę zjadły serdelki  
Czy ta bajka jest prawdziwa?  
Czy u ludzi tak nie bywa?

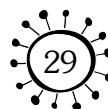
## ***Dwa wiatry***

Rozpętał wicher burzę gradową  
zniszczył zasiewy, drzewa wiekowe  
pozrywał dachy, domy rozwałił  
w swoim żywiole szalał i szalał

Spokojny księżyc wnet go ofuknął  
tak się rozgniewał, że aż pożółknął  
i oglądnąwszy to spustoszenie  
wręczył wichrowi karne zwolnienie

Objął ten etat wietrzyk wiosenny  
taki łagodny, prawie że senny  
małe wiatraczki dzieciom porusza  
motylkom rosę z skrzydeł osusza

W czasie upału był dla ochłody  
nigdy nikomu nie zrobił szkody  
a więc powiedzcie kochane dzieci  
który był lepszy wicher, czy wietrzyk?







Katarzyna Ptak



## **Guzik**

Kiedyś guzik do chałata  
rzekł: służyłem tobie lata  
i nie byłem opłacany

Na to chałat mu powiedział:  
ty byś dawno tu nie siedział  
gdybyś nie był przywiązany





## ***Łakomy misiu***

W dziupli na drzewie pszczołki mieszkały  
i słodki nektar z kwiatów zbierały  
tam przerabiały na miód, by z czasem  
złożyć na zimę i mieć zapasy

I tak bywało jakby bez końca  
pszczołki bujały przy letnim słońcu  
kiedy powąchał misiu tę słodycz  
to zaczął myśleć jakby ją zdobyć

Chodzić po pniach – sztuka niemała  
i ta wysokość jest niebywała  
Ale go nęci trzeba spróbować  
zaczął się wspinać i już smakować

I doszedł wreszcie zmachany sporo  
by się zapoznać z dziupli otworem  
Już na sam zapach się oblizywał  
lecz się zaczęły pszczołki zlatywać

Na nosie siadło mu z pół tysiąca  
w uszach pszczół pełno, aż mu gorąco  
i gdy ze strachu pełne miał gardło  
omdlał jakby w nim życie zamarło

I runął z góry połamał gnaty  
w oczach miał chyba ze cztery światy  
a wiewióreczka śmiała się z niego  
dobrze ci misiu nie bierz cudzego





**Dawid Sowa**

## **Miś listonosz**

Misio był listonoszem  
i tak chodził po trosze  
do maluchów, do dużych  
i wszystkim mile służył

Bez najmniejszej omyłki  
doręczał im przesyłki  
paczki, różne przedmioty  
służył wszystkim z ochotą

Zawsze zbierał okrzyki  
gdy przynosił „Świerszczyki”  
bajeczki kolorowe  
i prezenty gwiazdkowe

I tak lata miesiące  
czy to mróz, czy gorąco  
regularnie przychodził  
i nigdy nie zawodził

Aż w rubryce ogłoszeń  
czytamy: listonoszem  
miś już nie jest od wczoraj  
więc lamentu jest sporo

Czy się złego co stało?  
Coś się nie spodobało?  
Lecz tłumaczą nam w biurze  
miś na emeryturze



Gabriela Szwider



**Gabriela Pajor**



**Patrycja Szwider**



**Emilia Motak**



**Gabriela Maciaś**

## ***Jabłotka***

W szkolnym ogródku rośla jabłotka  
dzika, niezdarna, zwała się płonka  
cierpkie owoce czasem rodziła  
zamiast korzyści tylko cieniła

Przyszedł ogrodnik gdzieś wczesną wiosną  
ogładnął jak jej gałązki rosną  
obciął co dzikie, uformował wszędy  
wszczepił pod korę szlachetne pędy

Przeszedł rok jeden, drugi i trzeci  
jabłotka kwitnie, cieszą się dzieci  
Po paru latach owoc wydaje  
lecz już na export – w nadmorskie kraje

I wy też dzieci po paru latach  
będziecie mogły mierzyć się z światem  
lecz cała sztuka tu się zamyka  
przykład jabłotki i ogrodnika







Zuzanna Wnęk

## Osiótek w szkole

Przyszedł się wpisać osioł do szkoły  
Złośliwi mówią: próżne mozoły  
nic jeszcze nigdy z osła nie było  
jak trzeba naprzód – to on do tyłu

Ale profesor był dobra dusza  
pogłaskał osła po oślich uszach  
mówiąc – bywają wśród osłów wyjątki  
i one mogą zdobywać piątki

Gdy będziesz pilny, to jestem gotów  
skreślić z programu parę przedmiotów  
A może skreślę nawet połowę  
lecz musisz poznać znaki drogowe

Żebyś poruszać mógł się na szosie  
by nikt nie mówił: patrz co za osioł!  
I musisz dokładnie w pamięci liczyć  
To wszystko można w szkole wycwiczyć

Osiół posmutniał i wbił wzrok w ziemię  
Zaryczał: cierpię za swoje plemię  
Ja chcę jak inni szkolni koledzy  
zdobywać wszystkie dziedziny wiedzy

Z oślim uporem uczył się pilnie  
nawet kolegów z klasy prześcignął  
Więc ze słabszego nie można szydzić  
bo nas osiołek może zawstydzić

# Ćmy

Letnim wieczorem, wśród gęstej mgły  
leciały sobie na spacer ćmy  
już z dala widzą – coś we mgle lśni  
nie wiedzą co to, więc ćma ćmę ćmi

Jedna tak mówi – ty zostań tu  
polecę sprawdzić co starczy tchu  
ale ma sprytne zamiary takie  
jak coś dobrego to zje ze smakiem

A druga myśli – to zamiar zły!  
mówi do pierwszej – To zostań ty  
i tak nie mogąc do ładu dojść  
lecą obydwie do światła wprost

I jedna drugą wyprzedzić chce  
ale ten upór skończył się źle  
wpadły w płomień ogniste świece  
więc nawet blasku trzeba się strzec!







Angelika Szot

## Oset

Stał na miedzy oset dumny  
uzbrojony w ostre lance  
choćby kładli wieko trumny  
on w swej dumie nie zapłacze

Wiec przechodnie go mijają  
by nie dotknąć jego zbroi  
a on pyszny stoi dalej  
że to każdy się go boi

I tak szydząc z otoczenia  
zadzierając wyżej nosa  
nim się spostrzegł w oka mgnieniu  
cios zadaje ostra kosa

Skończyło żywot to straszne ziele  
spadła dumna głowa z tronu  
nawet dzwony na kościele  
nie głosiły jego zgonu

Nie zostało po nim śladu  
choć się zdawał silny przecież  
a czy podobnych przykładów  
między ludźmi nie znajdziecie?





**Teresa Kurowska**







Jagoda Szymańska

# Świat baśniowy

Hen spod lasu, poprzez pola  
idzie misiu do przedszkola  
bo się lubi z dziećmi bawić  
więc chciał im przyjemność sprawić

Coś mu droga z oczu znika  
więc wstępuje do optyka  
by mu dobrał okulary  
co w nich widzi – nie do wiary!

Wszystko mu się wyolbrzymia  
głowy ludzkie niczym dynia  
i tramwaje, drzewa, bloki  
wszystko rośnie pod obłoki

I przedszkola nie poznaje  
gdzie ja jestem – w obcym kraju?  
czy to jakiś sen, czy złuda?  
dzieci są jak wielkoludy

Ale dzieci go poznały  
i do tańca zapraszały  
i wołały wszystkie naraz  
misiu, misiu w okularach

Lecz nasz misiu źle się czuje  
okulary więc zdejmuje  
O rety! Co się stało!  
wszystkie dzieci znów są małe

Czy kochani stąd wynika  
że to figlarz był z optyka?  
takie włożył szkła misiowi  
żeby widział świat baśniowy



## ***Balony***

Wisały na sznurku balony dziecinne  
a każdy pękaty piął się ponad inne  
najbardziej nadęty, aż pękł od tej dumy  
z wielkim hukiem strzępy spadły między tłumy  
i tu się potwierdza taka prawda stara  
tak bywa kiedy przebierze się miara



## ***Rydz i muchomor***

Śmiał się muchomor z rydza  
że karzełkowaty  
on ma smukłą sylwetkę  
i czapkę ma w kwiaty

Mnie świat chwali, rydz rzeczce  
gdy mnie ktoś skosztuje  
a ty swą zawartością  
tylko innych trujesz



**Wiktoria Zapiór**

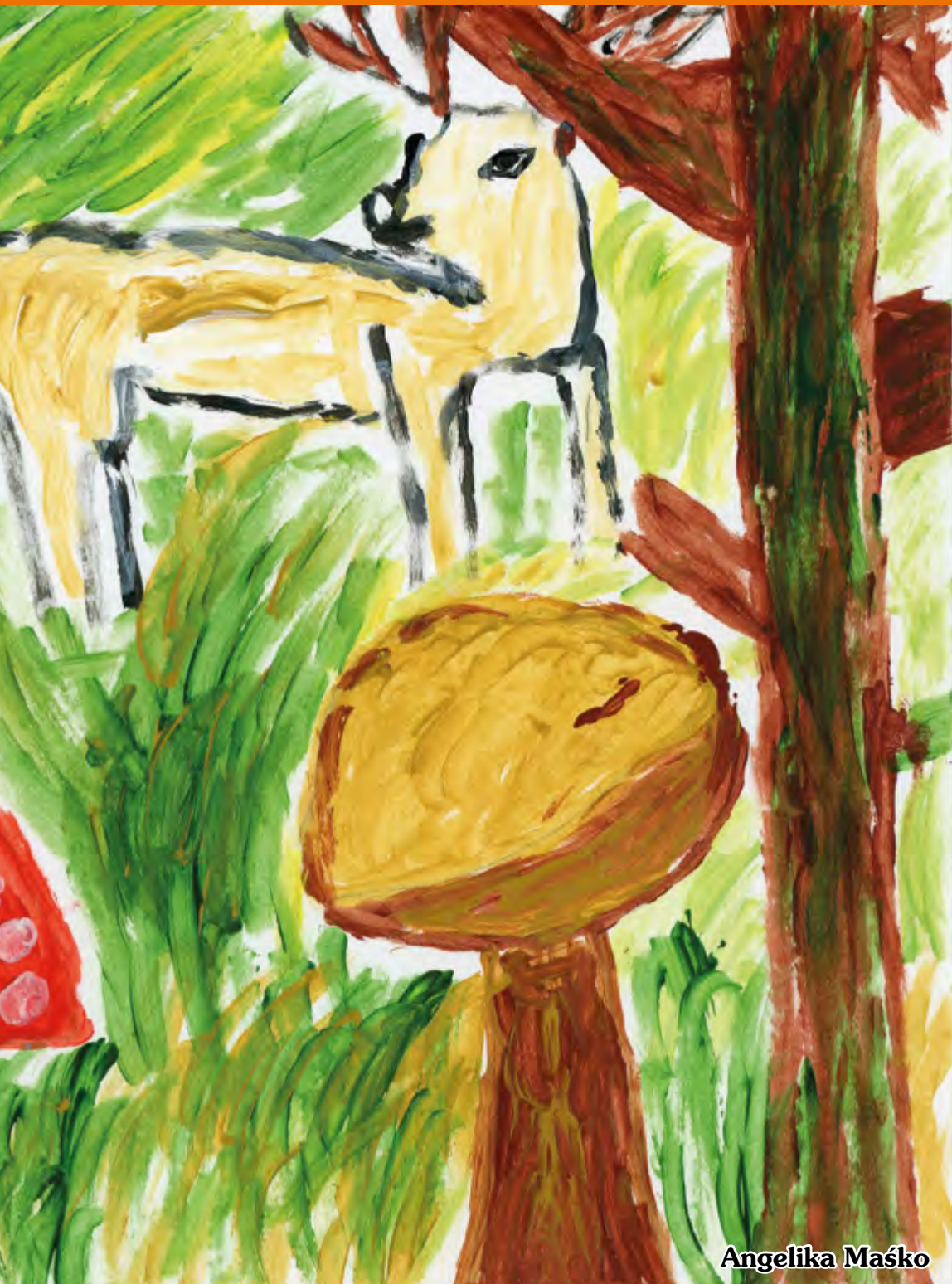


Weronika Uryga



Dominika Žak





Angelika Maško

## ***Spotkanie***

Spotkał kogut słowika  
pod krzakiem leszczyny  
i z pychą mu wychwala  
kogucie wyczyny

jak to jego posturę  
wszyscy podziwiają  
na rozkaz jego piania  
prędko rano wstają

Nastroszył się i skrzydłem  
potarł o ostrogi  
chcąc pokazać swą wyższość  
jak silny jest i srogi

A słowik w odpowiedzi  
swym łagodnym głosem  
zaśpiewał – lituję się  
nad koguta losem

bo choć taki czupurny  
wszechwładny i dzielny  
kończy swą karierę  
zwykle na patelni





## ***Sprzeczką***

Sprzeczały się dwa kamienie  
w młynie tuż nad strugą  
czy to prawda, że mielenie  
jest ich wspólną zasługą?

Jeden mówi, że wiruje  
przez cały rok długi  
a drugi się wyleguje  
słuchając szmeru strugi

A ten co się wylegiwał  
znów prawi naukę  
że na nim wszystko spoczywa  
i stąd mamy mąkę

A czy u nas jest inaczej  
w naszym środowisku?  
nie ceni się cudzej pracy  
lecz swoją z nadwyżką









## **Koguciki**

Poszła do sklepu kura po guziki  
i zostawiła dwa koguciki  
mówiąc im, by się bawiły ładnie  
który posłucha? Kto z was odgadnie?

Pierwszy powiedział – posłuchaj mamy  
a drugi skacze jak opętany  
pierwszy rzekł – tak się nie bawią dzieci  
a drugi w każdym pokoju śmieci

Kiedy ze sklepu mama wróciła  
którego synka za co chwaliła?  
Który to urwis? Drugi czy pierwszy?  
Warto być grzecznym, nie tylko w wierszu



## ***Koncert świerszczyka***

Usiadł raz dziadek, zapalił fajkę  
i opowiedział nam taką bajkę:  
może to wiecie, a może nie wiecie  
że świerszczyk pierwszym grajkiem jest na świecie

Siada na miedzy w trawie zielonej  
gra na skrzypczkach prześliczne tony  
gra na dzień dobry i w samo południe  
dzieciątka do snu kołysze cudnie

W ciszy przygrywa skocznie, wesoło  
wszystko co żywe tańczy w koło  
tańczy żyto z paproci kwiatem  
tańczy pszenica z modrym bławatem

Tańczy z makiem jęczmień wąsaty  
i z margaretką owies włochaty  
kreci się powój z listkami prosa  
tańczy z uśmiechem srebrzysta rosa

Tańczy tu drzewo z szelestem w lesie  
echo muzyki wiatr w dale niesie  
a gdy lipcowy koncert przeminie  
świerszczyk zamieszka znów za kominem

I tam wieczorne koncerty daje  
z werwą wspomina lipcowe granie  
czasem gra smutno, aż serce się kraje  
a nietoperze w dół głowy zwieszają

A czy to bajka, czy nie bajka  
że zatańczyła dziadkowa fajka?  
same zobaczą kochane dzieci  
czy to się zdarza w baśniowym świecie?





Kinga Motak

## **Sąd leśny**

Przed sąd polowy pod Nowym Targiem  
lis na zająca wniósł taką skargę  
że miał schowaną w lesie padlinę  
a zając zjadł ją na imieniny

Więc powołano przysięgłych ławę  
dwa dziki, wilka, jelenia, sarnę  
sąd miał się odbyć wnet na polanie  
więc przyszli wszyscy na zawołanie

Niedźwiedź był sędzią, więc siadł dostojnie  
a oskarżony czekał spokojnie  
Kruk – prokurator – skargę odczytał  
prosi o zdanie ławników świętę

Więc jelenź zaczął – ja nie z miłości  
lecz mówię w imię sprawiedliwości  
zając nie jada nigdy padliny  
ma pod dostatkiem traw, koniczyny

Sarna zaś mówi: on z nami w zimie  
pączki obgryza – a więc lis kłamie  
Też dziki twierdzą, że nie widziały  
żeby zające mięso jadały

Lisek nadzieję pokładał w wilku  
a ten ze wstydu całkiem zamilknął  
Więc wyrok czyta sędzia poważny  
lis skłamał, pójdzie pod sąd doraźny

Bo sprawa jasna jest jak na dłoni  
lisa za kłamstwo trzeba przegonić  
Więc drogie dzieci proszę pamiętać  
kłamstwa nie lubią nawet zwierzęta!



# **Niedźwiedź**

Spał stary niedźwiedź  
pod starym drzewem  
Co on tam myślał  
tego ja nie wiem

Dosyć, gdy listek  
spadł mu na plecy  
warczał i mruczał  
tak nie do rzeczy

By taki listek  
nabrał odwagi  
jego niedźwiedziej  
ruszyć powagi

Wtem stare drzewo  
(spróchniałe było)  
niespodziewanie  
nań się zważyło

To już nie listek  
pomyślał w duchu  
przyjdzie na pomoc  
czekać ze skrucą







Zuzanna Ruszaj



## ***Dzięcioł i drzewo***

Skarżyło się raz drzewo  
na pstrego dzięcioła  
że ma pstro w głowie, niszcząc  
mu pień dookoła

Dzięcioł, choć nie był mówcą  
jako inne ptaki  
rzekł: gdy ja cię nie zniszczę  
zniszcza cię robaki



# ***Muchomor***

Chwalił się muchomor swą smukłą budową  
i że kapelusz ma cudny z barwą narodową  
Znalazło się kilku co mu uwierzyli  
lecz jak piszą w książkach, życiem przytłacili

Ale morał głośny kryje się w tej bajce  
Nie patrz co na płaszczu  
lecz kto jest pod płaszczem



**Julia Bodek**

## ***Autorzy ilustracji do bajek (2014 r.)***

**Bodek Julia**, kl. I PSP Iwkowa Nagórze (kategoria I – miejsce I)

**Dziegiel Kamil**, kl. III PSP Iwkowa Nagórze (kategoria I – wyróżnienie)

**Grzegorzek Dorota**, kl. VI PSP Wojakowa (kategoria II – miejsce I)

**Hajduk Bartłomiej**, kl. IV PSP Wojakowa (kategoria II – wyróżnienie)

**Karpień Kamila**, kl. I PSP Wojakowa (kategoria I – miejsce III)

**Kurowska Teresa**, kl. VI PSP Kąty (kategoria II – miejsce II)

**Macias Anna**, kl. 0 PSP Wojakowa (kategoria I – wyróżnienie)

**Macias Gabriela**, kl. I PSP Iwkowa Nagórze (kategoria I – wyróżnienie)

**Maśko Angelika**, kl. V PSP Iwkowa Nagórze (kategoria II – wyróżnienie)

**Motak Emilia**, kl. 0 PSP Wojakowa (kategoria I – wyróżnienie)

**Motak Kinga**, kl. VI PSP Wojakowa (kategoria II – miejsce II)

**Orzeł Joanna**, kl. II PSP Dobrociesz (kategoria I – miejsce III)

**Pajor Gabriela**, kl. 0 PSP Wojakowa (kategoria I – wyróżnienie)

**Pajor Jan**, kl. I PSP Iwkowa (kategoria I – miejsce II)

**Ptaczek Katarzyna**, kl. VI PSP Iwkowa (kategoria II – wyróżnienie)



**Ruszaj Zuzanna**, kl. V PSP Iwkowa Nagórze (kategoria II – miejsce I)

**Sowa Dawid**, kl. V PSP Dobrociesz (kategoria II – wyróżnienie)

**Szot Angelika**, kl. VI PSP Iwkowa Nagórze (kategoria II – miejsce III)

**Szwider Gabriela**, kl. 0 PSP Wojakowa (kategoria I – wyróżnienie)

**Szwider Patrycja**, kl. V PSP Wojakowa (kategoria II – miejsce III)

**Szymańska Jagoda**, kl. I PSP Iwkowa (kategoria I – miejsce I)

**Uryga Weronika**, kl. III PSP Wojakowa (kategoria I – wyróżnienie)

**Wnęk Zuzanna**, kl. V PSP Iwkowa Nagórze (kategoria II – wyróżnienie)

**Zapiór Wiktoria**, kl. 0 PSP Wojakowa (kategoria I – wyróżnienie)

**Żak Dominika**, kl. III PSP Wojakowa (kategoria I – miejsce II)

Opiekunowie uczniów biorących udział w konkursie plastycznym:

Malwina Gołąb, Łucja Grzymek, Aleksandra Jakubik, Barbara Jasnos,  
Halina Kamińska, Barbara Klimek, Barbara Kurzydło, Bożena Pławecka,  
Joanna Tontor, Bogusława Urbańczyk, Barbara Zyznawska.



